Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 18.05.2016 www.osw.waw.pl

Rumunia w systemie obrony przeciwrakietowej

Tomasz Dąborowski, Witold Rodkiewicz

12 maja w Deveselu w Rumunii zainaugurowano działanie bazy wyrzutni pocisków SM-3, która jest elementem natowskiego – *de facto* amerykańskiego – systemu obrony przeciwrakietowej. System ten ma chronić europejskich członków NATO przed rakietami krótkiego i średniego zasięgu z Bliskiego Wschodu. Obejmuje radar w Turcji (działa od 2011 roku), centrum dowodzenia w Niemczech, wyrzutnie systemu Aegis na amerykańskich okrętach u wybrzeży Hiszpanii oraz lądowe wyrzutnie w Rumunii. Jego elementem będzie też analogiczna do rumuńskiej baza budowana w Polsce (gotowość operacyjna w 2018 roku).

Prezydent Rosji Władimir Putin 13 maja stwierdził, że instalacja amerykańskich antyrakiet w Europie Wschodniej stanowi naruszenie strategicznej stabilności, ma ofensywny antyrosyjski charakter i łamie traktat o likwidacji rakiet krótkiego i średniego zasięgu z 1987 roku. Zagroził, że kroki odwetowe Rosji negatywnie wpłyną na bezpieczeństwo państw goszczących amerykańskie wyrzutnie.

Komentarz

- Baza w Deveselu jest pierwszym stałym elementem amerykańskiej infrastruktury wojskowej na wschodniej flance NATO, a jej strategiczne znaczenie wzmacnia rolę Rumunii w euroatlantyckiej architekturze bezpieczeństwa. Jest to kolejny element rozwijającej się współpracy wojskowej Rumunii z USA. Obecnie w czterech rumuńskich bazach udostępnionych USA stacjonuje rotacyjnie około tysiąca żołnierzy amerykańskich (lotnisko Mihail Kogălniceanu jest głównym punktem przerzutu żołnierzy i sprzętu z Afganistanu). Od lat rozwija się też współpraca w zakresie ćwiczeń, misji zagranicznych oraz wywiadowcza. Atutem Rumunii z amerykańskiego punktu widzenia jest geostrategiczne położenie ułatwiające działania wojskowe USA na Bliskim Wschodzie, Azji Centralnej i Afryce Północnej. Współpracy sprzyja też silnie proamerykańska orientacja rumuńskich elit politycznych (oraz społeczeństwa), które w ciągu ostatnich dwóch dekad konsekwentnie zabiegały o współpracę z Waszyngtonem, traktując USA jako jedynego realnego gwaranta bezpieczeństwa.
- Przed rosyjską aneksją Krymu władze w Bukareszcie uważały, że baza w Deveselu zapewni Rumunii najwyższy poziom bezpieczeństwa, co pośrednio skutkowało brakiem znaczących inwestycji w siły zbrojne. Po zmianie układu sił w regionie Morza Czarnego Rumunia zwiększyła wydatki na obronność i przyspieszyła plany modernizacji armii. Zarazem Bukareszt postuluje m.in. rozmieszczenie wielonarodowej brygady NATO na

swoim terytorium oraz stałą obecność Sojuszu na Morzu Czarnym w formule wzorowanej na stałych grupach morskich NATO. Kształt współpracy sił morskich jest negocjowany z Bułgarią i Turcją (zainteresowanie wyraziła też Ukraina), ale Bukareszt zabiega o udział również pozostałych państw Sojuszu.

- Rosja traktuje bazę w Deveselu łącznie z dopiero powstającą bazą w polskim Redzikowie, co wskazuje, że skoncentruje się na przeciwdziałaniu instalacji antyrakiet w Polsce. Będzie ona przy tym wykorzystywała amerykańskie instalacje dla usprawiedliwienia już wcześniej podjętych albo zaplanowanych kroków wojskowych, znacząco zwiększających rosyjski potencjał wojskowy w regionie Morza Czarnego i Bałtyku.